

THE POLISH NEWSPAPER
"THE GREATER NEW YORK COURIER"
formerly
NEW YORK & BROOKLYN COURIER.
209 E. 4th St., New York, N. Y.

Pro domo sua.

„Kto chce polepszyć położenie swoje i bliźnich, niech dużo nie rozprawia, nie kłóci się z innymi, lecz w zgodzie i miłości ze współbraćmi ma się pracować — tak uczył wieszcz nasz Mickiewicz.

Słowa powyższe, powinny głęboko wyrzeźbić się w umyśle i sercu każdego Polaka, którego los skazał na tułaczę życie w Ameryce. Na nieszczęście, dotychczas mało slychać pomiędzy nami o zgodzie i miłości, ale za to, ciąglem echem rozbrzmiewają kłótnie i wanie, podżegane niepotrzebnym i szkodliwym rozprawianiem.

Naród nasz — co prawda — ma już wrodzoną krewkość charakteru, ale impulsywne wybuchy gwałtowności, powinny być hamowane siłą woli, której, niestety, najwięcej nam zbywa. Wrażliwość — częstokroć posunięta do śmiechowości — to druga wada, która nam bardzo szkodzi.

Obrazamy się za byłe uwagi. Główną — najszkodliwszą i najobrzydliwszą wadą społeczeństwa polsko-amerykańskiego, to głęboko zakorzenione plotkarstwo — w szczególności w naszej kolonii, która pod każdym względem, nawet i pod względem kultury plotek — stara się przodować innym kolonom.

Chyba wiemy wszyscy z doświadczenia, ile i to ile złego narobiły plotkarskie języki.

O honorze, poszanowaniu osobistej i cudzej godności, o węzłach rodzinnych, mamy nader abstrakcyjne poglądy. Subtelne poczucia o obowiązkach honoru, jak to pojmowali nasi ojcowie — dla nas zupełnie nie znane. Bezcelne osobiste napaści i obrzucanie błotem wszystkiego co święte, drogie i blizkie naszego serca, zastępuje miejsce polemiki dziennikarskiej. Bezpółstawne napiętnowanie współbrata mianem łotra, na porządku dziennym. Upodlenie, sprzedajność, zanadto rozgłoszą się pomiędzy nami. Plotkarstwo rozwieliło się do takiego stopnia, że chyba do szkoła już do tego, że brat bratu, mąż żonie i viceversa ufać nie mogą. W gronie naszej kolonii mamy pojedyncze indywidualia, poświęcające się z

zapałem godnym lepszej sprawy, czernieniu wszystkich i wszystkim.

Szkodników tych, opinia publiczna powinna już dawno napiętnować. Moralne te wyrzutki i szumowiny społeczne, przez całe swoje życie pasowały, oddechem swem, trują atmosferę zabiegów uczciwych ludzi. Sieją truciznę bratobójczego jadu między naszą kolonią, której cierpliwości wydziwić się nie można.

W dziennikarstwie naszym nie lepiej. W niektórych sferach panuje przekonanie, że popularność zdobywa ten tylko dziennikarz, który głośno hałasuje. Pewne pisma pod tym względem wyrobiły sobie nawet stosowną reputację. Biorąc je do ręki, mimowoli oczekujemy, komu tu się tym razem dostanie. Ale, niestety! krzyk i napaści, ryczałtowo potępiające wyroki, napuszony jeremiady zaczynają się tam, gdzie się kończy prawda. Półki kto czuje, że ma rację, półki spokojnie rozmawiać będzie — bo mu to wystarczy do przekonania przeciwnika. Dopiero, gdy utraciło się tę konieczną podstawę, wrzask zastępuje argument — z wielką ujmą dla powagi słowa publicznego. U nas w Ameryce panuje mniemanie, że w dziennikarstwie talent jest zbyteczny. Mniemanie to chyba jest bardzo błędem. Dziennikarstwo, jako gałąź piśmiennictwa, jest i powinno być pracą twórczą. Wymaga ono przedewszystkiem bystrych obserwacji. Jeżeli prasa ma być zwierciadłem życia społecznego, to każdy z jej przedstawicieli powinien przeciw umieć patrzeć na to społeczeństwo, obserwować je, studiować, często do głębin duszy zajrzeć.

Dar obserwacyjny jest przywilejem talentu. Styl jest darem natury, jak piękny głos, wyrobić go można nieustanną pracą, ciągłymi studiami nad ojczystym językiem, nad pięknymi wzorami naszej literatury. Niestety, rzadko w piśmie naszych spotkać można piękną formę stylistyczną. Za to dużo szarzyzny poprzecznych naleciałości i rzeczowników stosowniejszych za szynkwaniem, niż pod piórem redaktorskim.

„Et tu Brute contra me!..” zawoła nie jeden kolega po piórze. Na to odpowiemy namyłowaniem do solidarnej pracy, nad polepszeniem naszych warunków moralnych i obmyśleniem, najlepszego planu w celu położenia tamy epidemii szczytnemu szerezeniu się zabójczego plotkarstwa.

„Et tu Brute contra me!..” zawoła nie jeden kolega po piórze. Na to odpowiemy namyłowaniem do solidarnej pracy, nad polepszeniem naszych warunków moralnych i obmyśleniem, najlepszego planu w celu położenia tamy epidemii szczytnemu szerezeniu się zabójczego plotkarstwa.

„Et tu Brute contra me!..” zawoła nie jeden kolega po piórze. Na to odpowiemy namyłowaniem do solidarnej pracy, nad polepszeniem naszych warunków moralnych i obmyśleniem, najlepszego planu w celu położenia tamy epidemii szczytnemu szerezeniu się zabójczego plotkarstwa.

„Et tu Brute contra me!..” zawoła nie jeden kolega po piórze. Na to odpowiemy namyłowaniem do solidarnej pracy, nad polepszeniem naszych warunków moralnych i obmyśleniem, najlepszego planu w celu położenia tamy epidemii szczytnemu szerezeniu się zabójczego plotkarstwa.

SERCE KOŚCIUSZKI W RAPPERSWYLLU.

Z Berna (Szwajcaria) telegrafują, że w dniu 11 b. m. odbyła się w Rapperswylu nad jeziorem Zurychskim wielka uroczystość złożenia serca Tadeusza Kościuszki w mauzoleum w tym celu umyślnie zbudowanem. W kaplicy zamkowej odbyło się nabożeństwo żałobne w którym około 150 Polaków z różnych stron przybyłych brało udział.

BOCHATERSTWO POLSKIEGO CHŁOPCA.

W Meriden, Conn. niezwykle od wagi dowiódł chłopak polski Karzmarski, rzucając się dwa razy do rzeki na pomoc swemu tonącemu bratu. Pomimo nadludzkich wysiłków małego bohatera dziecko utonęło i ciało jego dopiero w trzy dni wydobyto. Z inicjatywy władz miejscowych oraz prasy, która o młodym bohaterze — polaku, długie zamieściła artykuły, Karzmarski zostanie nagrodzony złotym medalem, tudzież ma być zarządzone dla niego składka i zebrany kapitał będzie mu doręczony po dojeździe do pełnoletności.

Potworna zbrodnia.

Przy wypadku kolejowym między Kotomiją i Śniatnem w Galicji, o którym już pisaliśmy — postradał życie lekarz pułkowy Dr. Zeidler. Przy zwłokach nie znaleziono ani pieniędzy, ani też kosztowności, chociaż kolegom zabitego wiadomem było że zmarły miał przy sobie 2.000 guldenów. Śledztwo sądowe wykazało że wieśniak rusin nazwiskiem Hryć Kobryn, po wypadku spiesząc na pomoc, dobił nożem koczającego lekarza i obrabował go z pieniędzy i złotego zegarka. Potwornego zabójcę aresztowano i znaleziono przy nim 1.800 złr.

GRA W KARTY.

Niejaki J. J. Smith w St. Louis obiecał swojej żonie, że nigdy więcej nie będzie grał w karty. Jednakowoż, nie mogąc się oprzeć pokusie, zламаł dane słowo i szczęśliwie wygrał 175 dol. w pokra. Wygrane pieniądze zaszył w fałdach starej pary spodni, chcąc dopiero zrobić niespodziankę swojej połowicy na jej urodziny. W trakcie tym pigmka małżonka sprzedała tandeciarsko w one spodnie za 25 ct.! Sens moralny dla mężów: nie mieć żadnych sekretów przed swymi połowicami.

Kot — przyjacielem szczura.

Na dworcu kolei D. L. i W. w Hoboken, duży kot znany ogólnie jako zacięty wróg szczurów i myszy — zaadaptował młodocianego szczura, pielęgnując go z macierzyńską pieczołowitością.

ZE ŚWIATA.

* Na granicy Siamu w Muang La-cua przyszło do zatargu między francuzami a Siamczykami. Francuzi wzięli do niewoli wielu urzędników siamskich.

* Między Austrią a Bułgarią przyszło do nieporozumień, skutkiem których poseł austriacki wyjechał z Sofii. Gazety austriackie ubliżająco wyrażają się o księciu Ferdynandzie.

* Morderca hiszpańskiego ministra Canovas del Castelo, anarchista Golli będzie garotowany.

* Wdowie po ministrze Canovas rząd hiszpański ma zamiar nadać tytuł księżnej pierwszej klasy i będzie jej wypłacać dożywocie w sumie 30.000 franków rocznie.

* W Konstantynopolu obchodzono uroczystości w dniu 10 b. m. urodziny Mohameta, wskutek czego w dniu tym odłożono konferencje ambasadorów.

* Książę Henryk Orleański został niebezpiecznie raniony w pojedynku z hrabią Turynu, Książę Orleański został ranny przez hr. Turynu za jego ubliżające armii włoskiej korespondencje do paryskiej „Figaro.”

* W bitwie w powstańcami, stoczony w prowincji Havana, Hiszpanie stracili 200 ludzi. Gen. Weyler po przegranej bitwie wrócił do Hawany.

* Paryska gazeta „Malin” donosi, że 60.000 ochotników zostało zorganizowanych we wszystkich prowincjach Hiszpanii, by na rozkaz Don Carlosa chwycić za broń i wypędzić króla Alfonsa.

* W Oporto, w Portugalji wybuchła rewolucja. Przed ogłoszeniem obłężenia.

* Sytuacja w Czechach jest coraz groźniejszą, wskutek bezwystydnej postępowania Niemców. W mieście Hobrań czesi rozpedzili tłum Niemców i zbombardowali ich lokal kamieniami.

* Powstanie na wyspach Filipińskich wzmagają się. Powstańcy zaopatrzeni obecnie w nowe karabiny Remingtona trzymają się obecnie taktyki Kubańczyków, to jest, podzieliwszy się w małe oddziały niepokoją wojska hiszpańskie, które sobie nie mogą z nimi dać rady.

Taryfa celna.

Według nowej taryfy cłowej, a nader skomplikowanej pasażerowie statków przybywających z Europy, narażeni są na tysiączne nieprzyjemności. Trzeba płacić cło od własnej garderoby. Zaarrestowano niejakiego P. Penhauer, który przybył statkiem „Fuerst Bismarck,” i skonfiskowano mu za \$8.000 brylantów, które starał się przemycić.

Z AMERYKI.

↑ W Cleveland odbył się meeting właścicieli kopalni węgla, na którym było obecnych 26 magnatów węglowych z dystryktu Pittsburgskiego. Uchwalili oni złamać strajk i zacząć pracować, choćby do tego mieli użyć siły zbrojnej.

↑ Gubernator Stanu Illinois Tanner, odmówił wystania milicji na strajkiórow w Coffeen. Sheriff Randall żądał koniecznie by mu przysła-no milicję.

↑ Na konwencji stanowej w Ohio przyszło do bójki między delegatami, z których wielu miało być przekupionych przez Marka Hannę.

↑ W Fort Sheridan, Ill. odbyły się próby strzelania do pancerza wynalazku Zeglenia (Polaka) które wypadły bardzo pomyślnie. Strzelali żołnierze 4-go pułku piechoty z odległości 400, 300, 250 i 200 jardów i żadna kula nie przebiła pancerza.

↑ Strajk górników w zachodniej Pensylwanii wzmagają się coraz bardziej. Obawiają się powszechnie zaburzeń i starcia z wojskiem.

↑ Ostra zima, połączona ze śnieżycami zawiata już do Alaski. Wszystkie wawozy są śniegiem zasypane. Pięć tysięcy osób w drodze przez góry do Klondyke znajdują się w wawozie Shugaway zasypanym śniegiem i nie mogą się z niego wydostać. Inne wawozy też są zawiane i z ludzi, znajdujących się w drodze do złotodajnych pól mało kto przeżyje do wiosny.

↑ W Menominee, Mich. spalili się doszczętnie skład towarów łokciowych Józefa Simonskiego. Straty wynoszą 20.000 dol. z których tylko 10.000 jest pokryte ubezpieczeniem. Rodzina Simonskiego zaledwie uszła z życiem.

WIELKI POŻAR.

Miasto Ostrów w gub. Siedleckiej spaliło się doszczętnie. Spłonęło 410 domów i 4000 osób znajdując się bez dachu. Cztery osoby i wielka liczba dzieci zginęła w płomieniach.

Przez 26 lat
wzrostko narodzi światu używa
przeciw
REUMATYZMOWI,
NEURALGII i podobnym chorobom,
wzrostki na podstawie ścisłych
NIEMIECKICH
PRAW MEDYCYNICZNYCH
stworzył
Dr. RICHTER
„KOTWICZNY”
PAIN EXPELLER.
NIE MA NIC LEPSZEGO! Jedyną prawdziwą
marką ochronną „KOTWICA”.
F. Ad. Richter & Co., 215 Pearl St., New York
34 MEDAL ZŁOTYCH I INNYCH
13.11.11. Własne fabryki Salski,
25 i 50 c. uznany i polecony przez
M. Wustrow 84 Canal S. Bismarck 58
ave C. Schwenner 1843
1 ave N. Y.
Dra RICHTER
„KOTWICZNY” STOMAKAL najlepszy środek
przeciw kolikom, niestrawności i chorobom żołądka

P. V. ROVNIANEK I S.

Bank Słowiańsko-Polski,
25 Ave. A. rog 2-iej ul. New York,
GRAND ST. PITTSBURGH PA. — 58 MAIN ST. CONNELLSVILLE, PA.,
140 SOUTH ST. PHILADELPHIA PA.

Szyfkartv Wymiana
— NA —
NAJSZYBSZE PRZESYŁKA
PAROWCE PIENIĘDZY



Bilety kolejowe do wszystkich miejsc w Stanach Zjednoczonych po znizonych cenach. Wypłaca i przyjmuje przekazy pieniężne. Wysyła pieniądze telegraficznie do wszystkich miast Europy i Ameryki.

RUSKO-AMERYKAŃSKA KOMPANIA KAWY I HERBATY.

319 HENDERSON ST. JERSEY CITY, N. J.
PRZY NEWARK AVE.
My nie podajemy ryneków prezentów, jak to czynią inni kupcy, ale odwiedzicie nasz
Wielki Skład Kawy i Herbaty
a otrzymacie taki prezent, jakiego wam nigdzie nie dadzą. Znajdziecie tam największy wybór importowanej kawy i herbaty, tudzież wybór porcelany, chińskiego szkła, agatowych i drewnianych naczyń.
Co Piątek od godz. 12 w pol. do Soboty 10 rano rozdają się piękne
extra prezenta.

Herbata od 20 do 35 ct. funt. i wyżej Kawa od 15 do 25 ct. funt. i wyżej.
S. HERSHENSTEIN.

NAJWIĘKSZY POLSKI I LITEWSKI SKŁAD...

Kawy i herbaty

121 Essex St. K. RESS 92 Ewen St. Brooklyn.

Kawa i herbaty w najlepszym gatunku i wybornego smaku otrzymacie w moich wielkich składach, mieszczących się w własnym pięciopiętrowym budynku p. n. 121 Essex Street, New York i 92 Ewen Street Brooklyn.

3 CENTY FUNT KAWY

Najlepsza kawa i herbata po 3 centy funt. Czyście kiedy słyszeli, by sprzedawano kawę lub herbatę po 3 centy funt? A jednak tak jest. W moich składach naprzykład każdy kto kupi funt kawy lub herbaty tylko za 23 centy, otrzyma prezent wartości co najmniej 20 centów od każdego funta. Polaciki to składają się z naczyń szklanych, kamiennych tudzież kuchennych o smajlowych najładniejszych gatunków.
Od 23 odjąć 20 pozostanie trzy centy. A więc wypadła, że

FUNT KAWY CZY HERBATY

kosztuje w naszym składzie tylko 3 centy. Oprócz tego każdy kupujący w naszych składach otrzymuje nadzwyczajny extra prezent.

Przypatrzyć się rysunkom zamieszczonym w tej gazecie, a zobaczycie jaka to dobra sposobność.

W patelnia wartości 20 ct. do-dawana jest darmo do każdego funta kawy lub herbaty za 23c.

Ten rondel wartości 20 ct. dodawany jest bezpłatnie do każdego funta kawy i herbaty za 23 ct.

To wiaderko wartości 12 ct. dodawane jest bezpłatnie do każdego pół funta kawy lub herbaty.

Ten stalowy emalowany durz-slag wartości 20 ct. dodawany jest bezpłatnie do każdego funta kawy lub herbaty za 23 ct.

K. RESS,

121 ESSEX ST. NEW YORK. 69 MARKET ST. PATRSON, N. J. 92 EWEN ST. BROOKLYN.

KRZYŻACY.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA
HENRYKA SIENKIEWICZA.

(Ciąg dalszy.)
— Pan Bóg potrafi i z daleka szczęście zdarzyć, a tymczasem niech nam, ubogim, wolno będzie choć wina z klasztoru przynieść.
— Radzi odwiedzycim — rzekła księżna..
Gdy zaś zakonnik wyszedł, poczęła wołać:
— Hej, Danusia! Danusia! wyleż-no na ławkę i uwesel nam serce tą samą pieśnią, którą w Zatorze śpiewałaś.
Usłyszawszy to, dworzanie prędko postawili na środku izby ławkę. Rybalki siedli po jej brzegach, między nimi zaś stanęła owa młódka, która niosła za księżną nabijaną miedzianymi ćwieczkami lit-

„Gdyby ci ja miała „Skrzydłeczka jak gaska, „Poleciałaby ja „Za Jaskiem do Szlaska!

Rybalki zawtórowali jej zaraz, jeden na głoskach, drugi na dużej lutni; księżna, która miłowała nad wszystko świeckie pieśni, poczęła kiwać głową na obie strony, a dziewczeczka śpiewała dalej, głosem cieniuchnym, dziecinnym i świeżym, jak śpiewanie ptaków w lesie na wiosnę:
„Usiadłaby ci ja „Na szlaskowskim płocie: „Przypatrz się, Jasiniku, „Ubogiej sierocie.”

I znów wtórowali rybalki. Młody Zbyszko z Bogdańca, który przywykłszy od dzieciństwa do wojny i srogich trybów widoków; nigdy nie podobnego w życiu nie widział, tracił w ramię stojącego obok Mazura i zapytał:
— Co to za jedna?
— To jest dziewczeczka z dworu księżny. Nie brak ci u

nas rybactów, którzy dwór rozweselają, ale z niej najmil-szy rybalecik i księżna niczychy pieśni tak chciwie nie słucha.

— Nie dziwno mi to. Myślałem, że anioł, i odpatrzył się nie moge. Jakże ją wołają?

— A to nie słyszeliście?... Danusia. A jej ojciec jest Jurand ze Spychowa, komes moźny i mężny, który do przedchorągiewnych należy.

— Hej! nie widziały takiej ludzkie oczy!
— Miłują ją też wszyscy, i za śpiewanie, i za urodę.

— A kłóten jej rycerz?
— Dyć to jeszcze dziecko. Dalszą rozmowę znów przerwał śpiew Danusi. Zbyszko patrzył z boku na jej jasne włosy, na podniesioną głowę, na zmruczone oczki, i na całą postać, oświeconą zarazem blaskiem świec woskowych i blaskiem wpadających przez otwarte okna promieni mie-siaca — i zdumiewał się coraz

bardziej. Zdawało mu się teraz, że już jak niedgdy widział, ale nie pamiętał, czy we śnie, czy gdzieś w Krakowie, na szybie kościelnej.

I znów, trąciwszy dworzani-na, pytał przyciszonym głosem:
— To ona z waszego dworu?
— Matka jej przyjechała z Litwy z księżną Anną Danu-tą, która wydała ją za grabię Juranda ze Spychowa. Gładka była i możnego rodu, nad wszystkie inne panny księżnie miła i sama księżnę miłująca. Dla tego też córce dała to samo imię — Anna Danuta. Ale pięć lat temu, gdy przy Złotorji Niemcy napadli na nasz dwór, ze strachu umarła. Wtedy księżna wzięła dziewczeczkę — i od tej pory ją hoduje. Ojciec też często na dwór przyjeżdża i rad widzi, że mu się dziecko zdrowo, w miłości księżnej chowa. Jenó, ilekroć na nią spojrzy, tylekroć łzami

się zalewa, nieboszczkę swoją wspominając, a potem wraca na Niemcach pomsty szukać za swoją krzywdę okrutną. Miłował ci on tak tę swoją żonę, jako nikt do tej pory swo-jej na całym Mazowszu nie miłował — siła już Niemców z nią pomorzył.

A Zbyszkwowi zaświeciły oczy w jednej chwili i żyły nabrały mu na czole.

— To jej matkę Niemcy zabili? — spytał.

— Zabili i nie zabili. Sama marła ze strachu. Pięć років temu pokój był, nikt o wojnie nie myślał i każdy bezpiecznie chadzał. Pojechał książe wieść jedną z Złotorji budować, bez wojska, jeno z dworem, jako zwyczajnie czasu pokoju. Tymczasem wpadli zdrajcy Niemcy, bez wypowiedzenia wojny, bez żadnej przyczyny.. Samego księcia, nie pomnąc ni na bojaźń boską, ni na to, że od jego przodków wszystkie

dobrodziejstwa na nich spadły, przywiązali do konia i porwali, ludzi pobili. Długo książe w niewoli u nich siedział i dopiero, gdy król Władysław wojną im zagroził i do-piero, gdy król Władysław go puścili; ale przy owym napa-dzie umarła matka Danusi, bo ją serce udusiło, które jej pod gardło podeszło.

— A wy, panie, byliście przy tem? Jako że was zowią, bom zapomniał?

— Ja się zowią Mikołaj z Długolasu, a przezywają mnie Obuch. Przy napadzie byłem. Widziałem, jako matkę Danusi-aną jeden Niemiec z pawimi piórami na hełmie chciał do siódła przytroczyć — i jako w oczach mu na sznurze zbiełała. Samego też mnie halebardą zacięli, od czego znak naszą.

To rzekłszy, ukazał głęboką bliznę w czaszce, ciągnącą się z pod włosów na głowie aż do brwi.
(Ciąg dalszy nastąpi.)

POLISH NEWS
„Kuryer Nowojorski.”
GREATER NEW YORK COURIER.
FORMERLY
NEW YORK & BROOKLYN COURIER.
ESTABLISHED 1890.

SUBSCRIPTION:
One Year \$1.50. Six Months 75 c.
PRENUMERATA:
Rocznie \$1.50. Półrocznie 75 ct.
Numer pojedynczy 5 ct.

Circulation 12,000.
ED. L. KOŁAKOWSKI
Editor & Publisher.
All correspondences and money orders should be addressed to:
Wszystkie przekaazy pieniężne i korespondencje adresować należy:

ED. L. KOŁAKOWSKI,
209 E. 4th St. New York.
Entered at the New York, N. Y. Post Office as Second Class Mail Matter.

Za ogłoszenia i artykuły umieszczone pod rubryką „NADESŁANE” redakcja nie odpowiada.

KRAKOWIAK.
Z „Dziabła” krakowskiego.
Znikaj smutku z czoła
Nadzieja nam świta,
Do pracy Polacy —
A wolność zawita!

Spoglądajmy w niebo
Wzorem króla Jana,
A wnet skruszy pęta
Polska ukochana!
Z chwałą wleci orle
Po nad pole bitwy,
Głosząc światu wolność
Polski, Rusi, Litwy!

Tylko z wiarą naprzód
O Polaku młody!
Wszak i zgon rozkoszą
Dla świętej swobody.
Bo choć legniesz w grobie,
To i tam wśród ciszy,
Piosenkę wolności
Dusza twa usłysz!

I z serca do serca
Jak ten kraj daleki,
Przeleci pieśń szczęśna —
„Wolna już na wieki.”

UWAGI.
Na pomnik Mickiewicza w przeciągu dwóch miesięcy do dnia 17go lipca zebrano rs. 219.529.50 oraz zegarek złoty, zegarek z portretem Mickiewicza, zegarek srebrny, reperiety Bregmeta, dwa złote pierścienie, oraz srebrna bransoleta i 50 złotych polskich. Składki, z chwilą uzupełnienia rs. 300.000 zamknięto, pomimo to jednak w przeciągu trzech dni wpłynęło jeszcze 19.529 rs.

Składki te zebrane zostały z szybkością, która zadziwiła całe społeczeństwo polskie. Pomimo intryg wrogich nam żywiołów, pomimo barakad jakie stawał rząd, wzbraniając zbierania składek na prowincji i tworzenia podkomitetów, zapal narodowy ogarnął cały ogół polski w Królestwie i na Litwie, by swemu wieszczowi wystawił pomnik ze spiżu. A „Kraj” petersburski słusznie stawia wniosek, by na model pomnika ogłoszono konkurs międzynarodowy, aby całemu przypominie się światu i oznajmił że jeszcze żyjemy, że myślimy, że czujemy, że geniuszom naszym czeka oddajemy.

Adam Szymański.
PRZEWOŹNIK.
SZKIC SYBERYJSKI.
(Ciąg dalszy.)
W oczach jakoś, w jednym ognieniu prawie, ludzie przeobrazi się do niepoznania. Tylko ci, co widzieli to przeobrażenie, zrozumieć mogą jego wielkość, pojąć, że szumne hasła, widocznie, powtarzaliśmy bezmyślnie, że dość było jednego wichru zimniejszego, aby zmrozić bujne kwiecie i okazać, żeśmy wybudali po nad sobą i że drzewa nasze nawet zwykłym kwieciami, zwykłym liściem odradzać nas teraz nie mogą. A tu tak zimno! zimniej niż gdzieindziej!

Polakożerca nowojorska „Staats-Zeitung” w ostatnich kilku numerach napada w zaiste bezczelny sposób na hr. Badeniego prezesa ministrów w Austrii i w ślad za tym na cały naród polski. Powodem do tych napadów, słuszne popieranie przez gabinet Badeniego żądań i potrzeb słowiańskiej ludności. Czelnność niemieców nie zna granic. Cóż my mamy powiedzieć w obec hakaty-stycznych knołów w poznańskim?!

Przed kilku tygodniami rozpoczęliśmy druk „Krzyżaków” najnowszej powieści historycznej H. Sienkiewicza. Powieść ta drukuje się obecnie w „Tygodniku Ilustrowanym” warszawskim oraz w „Dzienniku Poznańskim.” Wiele pism rosyjskich, francuskich i niemieckich podaje „Krzyżaków” w przekładzie. Przy tej sposobności zaznaczamy że nowojorski „Morgen Journal” drukuje obecnie powieść Sienkiewicza „Quo vadis.”

Młodzież lwowska w dniu 31-go lipca r. b., jako w pięćdziesiąt rocznicę stracenia Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego uczciła nader solennie, uroczystym nabożeństwem i złożeniem wieńców na ich grobach.

Niejaki A. J. Surdel (za przeproszeniem, tak się bowiem nazywa), obecny redaktor pewnego pisma znanego p. t. „Przegląd” a drukowanego w pewnej malutkiej miejscinie dużego stanu Pensylwanii, w 19-ym numerze, swego pseudo-tygodnika, rozpisuje się nad tem z kogo składa się inteligencja polska w Ameryce. Według tego ananasa, inteligentnymi ludźmi są tylko księża i redakcyja „Przeglądu”.

Chciał cha! luminarzem zapewne jest Rev. B. Dembinski!!! cha! cha! cha! Oto się złapał pismak seran-toński, prawicie także komplimenta miejscowej śmietance. Winstajemy, ale nie zazdrościmy wam posiadania — za przeproszeniem — takiego „Surdeła”.

Wiele katolicki niby to dobrze poinformowany „Przegląd” z Seranton Pa. — donosi, że został zawiadomiony z prywatnego źródła, iż arcybiskup Hryniewiecki został mianowany nuncyuszem w Lizbonie. W dalszym toku swego rozmowiania, czcigodny „Przegląd” z właściwym sobie dowiecipem, omawia mające powstać kolegium polskie w Waszyngtonie, gubiąc się w domysłach kto na takowe dał pieniądze.

Możemy zapewnić, że wiadomość nasza była najwiarogodniejszą — o czem niedaleka przyszłość przekona. Gdyby „Przegląd” czerpał swe wiadomości nie z prywatnych, ale urzędowych źródeł, toby wiedział o tem, że nuncyuszem w Lizbonie został arcybiskup hr. Barghesi.

„Dziennik Chicagoski” ma trzech „literatorów” znanych pod nazwą „wycinaaczy.” Praca ich polega na wycianianiu różnych przedruków. W sztabie redakcyjnym znajduje się również stały szlifierz, któremu nie brak zatępiionych noży do ostrzenia. Stanowiska powyższe stworzono po wyjeździe p. Henryka Nagla do Europy.

„Retournaus a la nature” zdaje się być ogólnym hasłem. W Czechach zaistniała walka z Niemcami, w Hiszpanii i Francji anarchia, w południowych stanach St. Zjedn. lyn-czowanie. Wszystko to świadczy o stopniowym zewszczęciu się rasy ludzkiej.

Rozmaitości.

W Indianapolis, słowaczka Teresa Kostryń, porodziła czworaki.
Prezydent McKinley, otrzymał w prezencie od B. Clark'a z Bostonu, obrzynego indyka, ważącego 75 funtów.
C. B. Carter, ubogi wyrobnik z St. Paul, kupił na tandecie prano-szynony surdut za 2 dol. Po paru tygodniach wypadkiem rozdarł surdut, i w fałdach tegoż znalazł zaszytych 10.000 dol.

Pewien murzyn w Aleksandryi Va. na psa, który regularnie upija się i wypala dwie fajki dziennie.
W Newark, N. J. ks. Biskup Wigger, polecił architektom wykonanie planów do nowej katedry, która ma być w stylu gotyckim z 12go wieku. Nowa świątynia, której koszt budowy obliczono na milion dol. będzie miała 2.500 siedzeń. Ozdobiona będzie dwoma wieżami wysokości 325 stóp.

W jeziorach, stawach i rzekach stanu Arkansas, w ostatnich kilku miesiącach zaczęto połować ogromną ilość perłowych muszli.
Zachodzi obawa, że perły z Arkansas znaczenie obniżą cenę perł ceylońskich.

W „Post Graduate Hospital” w New Yorku, znajduje się osm inkubatorów, któremi wychowuje się przedwczesnie przysze na świat niemowlęta.

Arceybiskup Keane, były rektor katolickiego Uniwersytetu w Waszyngtonie powrócił z Rzymu i mówi o tem, że obejmie osierociłą stolicę arceybiskupią w Nowym Orleansie.

Nie każdy wie o tem, że za pomocą zegarka można dokładnie oznaczyć gdzie jest północ i południe, czyli, że każdy zegarek jest kompasem. Aby ten cel osiągnąć, trzeba skierować zegarek wskazówką oznaczającą ku słońcu, w kierunku godziny znajdującej się w połowie między skierowaną ku słońcu o godz. XII oznacza południe.

W Shinhopple, N. Y. urodziło się dziecko ważące tylko półtora funta. Liliput ten jest zdrow i będzie prawdopodobnie żyć pomimo swych maleńkich form.

Chińczycy, aresztowani za przekradanie się przez granicę Kanadyjską do Stanów Zjednoczonych, udawadniają swoją przynależność do St. Zjedn. w ten sposób, że dostarczają „ojców,” którzy ręczą, iż ich synowie rodzili się w tym kraju. Niedawno schwytyani w Malane, N. Y. Chińczycy przedstawili sądowi aż 18 takich „ojców.”

W Portland, Ove. zaczął wychodzić miesięcznik, poświęcony specjalnie tradycjom indyjskim i pamiętnikom pierwszych kolonistów.
W Hamburgu i Berlinie ulice będą brukowane gumą indyjską, która będzie elastyczna, ma być trwalszą od asfaltu.

Annie Garrison, 13letnia dziewczynka z Rhinebeck uciekła z 80 letnim La Pecktel. Matka Annie, uciekła z mężczyzną mając lat 15. Córka obecnie zbitowała matkę.

E. WOLIŃSKA,
AKUSZERKA POLSKA.
(Dyplomowana w Poznaniu).

Przyjmuje pacjentki na czas choroby w swoim mieszkaniu po cenach przystępnych. Udziela porady w chorobach kobiecych i rozmaitych przypadkach dyskretnych.
243 BEDFORD AVE.
Pom. N. 3 i 4 ul., Brooklyn, E. D.

TELEPHONE, 42 SPRING.
DR. A. MILLEG,
66 Second Ave.,
Pom. 3 i 4 ul. New York.
Przyjmuje chorych. O 9 rano, od 12.30 do 1ej i od 6ej do 8ej wiecz.

CZYTELNIA POLSKA
W BROOKLYNIE.
201 BEDFORD AVE.
Otwarta codziennie dla Publiczności od godziny 8ej do 10ej wieczór a w niedzielę od godz. 2ej do 4ej po południu.

Wypożycza się książki odbywa się w oznaczonych godzinach w każdy Wtorek, Czwartek Sobotę i Niedzielę.

Telephone: NEW YORK 255 SPRING, JERSEY CITY 301 B.
Edward Szumski,
POLSKI
POGRZEBOWY.

Urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych, po możliwie umiarkowanych cenach. Wynajmuje powozy na wszelkie okazje.

227 BOWERY,
Przy Delancey St. New York.
445 MONMOUTH ST.
Róg 5-jej ul. Jersey City.

Hotel Neusch,
42 AVE. A.
Róg 3-jej ul. New York.

Wina, Likieri i Cygara,
krajowe i zagraniczne.
UMEBLOWANE POKOJE
dziennie, tygodniowo lub miesięcznie, z wiktem lub bez, po umiarkowanych cenach.

WYBORNĄ KUCHNIĄ.
W Shinhopple, N. Y. urodziło się dziecko ważące tylko półtora funta. Liliput ten jest zdrow i będzie prawdopodobnie żyć pomimo swych maleńkich form.

„PALACE HALL”
89-93 Grand St. Brooklyn, N. Y.
Poleca Sz. Towarzystwom i publiczności polskiej swie obszerne i pięknie udekorowane hale na Przedstawienia teatralne, wesela, zabawy i t. p.

Wielki wybór wódek, piwa; likierów i cygar.
Henry Gerken, właściciel.

Woiciech Grunert,
Poleca poparciu Szan, Rokaków swój elegancko urządzonej
Zakład Golarski
145 2ga Ulica
Róg Ave. A. New York, N. Y.

POLSKI DENTYSTA
Dr. M. J. Emelin,
53 STANTON ST.
Blisko Forsyth St. New York, N. Y.

Wprawia sztuczne zęby, stosownie do twarzy i wypełnia złotem albo wprawia nieregularnie aby nie sposzredz imitacji. Nie dobrze wprawione płyty przerażają.
Zaden szkodliwy materiał nie wchodzi w moją robotę.

Wyrwanie zębów specjalność.

R. ZDANKIEWICZ,
ZAKŁAD SZEWSKI,
405 E. 16 St.
pom. 1 i Ave. A.
New York.

Robi obuwie na order damskie i męskie.
Przy muje wszelkie reperacje.
Robotą tania i trwałą.

ST. PALEWSKI,
MALARZ DEKORACYJNY,
Maluję i odnawiam kościoły, domy, hale i t. d.
Tapetuję mieszkania. — Maluję szyldy.
Robotą dobra i trwałą za którą gwarantuję.

Dla Rodaków znaczne ustępstwa.
124 CLAY ST.
(Greenpoint) Brooklyn, N. Y.

Edward Genins
Członek Zw. Nar. Pols. Gr. 43 Biały Orzeł.
GOSPODA POLSKA
205 EWEN STREET,
NEAR MANJER ST. BROOKLYN, N. Y.

Kwatera Tow. Rzem. i Przem. Pols. Grupa Z. N. P. Rzem. Nr. 1; Grupa Z. N. P. Rzem. 2; Klub Pułaskiego; Biały Orzeł.

Obszerna sala do posiedzeń i zabaw.
Wyborne piwo, wino, wódki i cygara.
POOL TABLES

Alexander Bentzig,
Washington Hall.
Obszerna i elegancko urządzonej sala na posiedzenia dla Towarzystw, wesela, koncerta, zabawy i t. d.

Piwo, wina, wódki i likieri.
WYBORNE CYGARA „POOL TABLE.”
Piwo rozwozi do domow.

A. BENTZIG
42 GRAND ST. BROOKLYN, N. Y.
J. F. PECK,
Introigator,
(POLAK),
199 E. 2nd St.
Róg. Ave. B. (Rear) New York.

Oprawa książek, reperacja wachlarzy oraz wszelkiej galanterji.

Jeżeli kto z Szan. Rodaków ma pracę, proszę nadesłać „postal card” a oświadczenie zgłoszę się po nią.

Osadzanie brylantów. Fabrykacja i naprawa pod osobistym kierownictwem właściciela. Fabryka mieści się nad sklepem. Interes otwarty do 8.30, w soboty do 10.30 wieczorem.

L. Rosenblatt
Polski Agent ubezpieczeń oc. ognia i na życie.
UBEZPIECZA DOMY, SALONY, SKLEPY

i wszelkie nieruchomości w jaknajlepszych warunkach i pod najdogodniejszymi warunkami.
12 Jefferson St. New York.

Max Kobre.
Polski Canal
Założony w roku 1897
142 DIVISION ST.
w New Yorku
HAMBURG: 31 Admiralitaetstrasse.
BREMER: 46 Heerlentborsteiweg
ROTTERDAM: 20 Maaskade.

SPRZEDAJĄ SZYFKARTY DO I Z EUROPY ZA NAJTAŃSZĄ CENĘ NA NAJSZYBSZE PAROWE.
Posyłam pieniądze dwa razy na tydzień. Każdy, kto posle pieniądze otrzyma w 4 tygodnie odpowiedź, że takowe doszły do domu.

Przeżył Szanownych Polaków o wrocacanie sie do mnie, a beda zadowolony.
MAX KOBRE.
40 Canal i 142 Division St. NEW YORK, N. Y.

North-German Lloyd Hamburg American Line
Red Star American Line Netherlands Amer. Line
Cunard Line Anchor Line Cunard Line.

WYTNIJ TO OGŁOSZENIE,
być może iż teraz a może później będziesz potrzebował mojej porady.
Od wielu lat specjalnością moją lekarz jest leczenie chorób męskich powstałych z jakichkolwiek przyczyn — jak np. osłabienie nle pociwo, następsstwa samowwatt, nasienieok syfilis (nowy lub dawany) wyrzuty skórne, zżwlenie cewki, zatrucie krwi, obstrukcji i wszelkie inne choroby jak osłabienie siły męskiej, katar, dyspepsji itd.

Wszyscy którzy zaniedbali kurację, lub byli uznani przez innych lekarzy za nieuleczalnych — niechaj się do mnie zgłoszą. Leczę kiedy inni lekarze odmówili swej pomocy. Nie traci czasu, zdrowia i pieniędzy na używanie lekarstw patentowanych lub przez aptekarzy zapisywanych.

Posiadam największą w New Yorku liczbę pacjentów w Niemczech i zgłosił się do mnie
Dr. BRYAN 249 E. 21 ul. N. Y.
(róg 2-jej Ave.)
Godziny przyjęcia: od 10—12 rano, o 4—6 i od 7—8 wieczór.
W Niedzielę do 6-jej po południu.

Porada lekarska darmo. Lekarstwa po umiarkowanej cenie.
Na listy odpowiada się, a lekarstwa przesyła się wkrótce, do wszystkich punktów St. Zjedn.

Czysta krew jest koniecznie potrzebna dla zdrowia. Jeżeli cierpisz na wysypkę, biały napuchnięcie i zgubę energii, niemoc i katar, masz krew zanieczyszczoną i potrzebujesz
SEWERY CZYŚCICIELA KRWI,
najlepszego i najodpowiedniejszego środka na oczyszczenie krwi
Cena \$1.00.

NIE ROBI RÓŻNICZY, na jaki rodzaj bólu głowy cierpisz —
SEWERY PROSZKI NA BÓL GŁOWY
bezwzględnie w najkrótszym czasie Cię wyleczą.
Cena 25 cent.

Człowiek ubogi, jeżeli potrzebuje lekarstwa, nie może długo próbować, które mu pomoże. Chce on coś dobrego, coś pewnego.
SEWERY BALSAM ŻYCIA
stoi wysoko nad wszystkimi lekarstwami; wyleczy zatwardzenie, choroby żołądkowe, dyspepsję, nietrawność, dolegliwość żółci i wszystkie cierpienia wątroby.
Cena 75 cent.

Na sprzedaż w antekach i ogólnych składkach.
W. F. SEVERA Cedar Rapids Iowa.

H. POPPER,
Złotnik i fabrykant medali
124 ESSEX STREET,
Przy Rivington St. New York, N. Y.

Szan. Towarzystwom i Publiczności poleca swoją fabrykę medali złotych, srebrnych i polerowania.
Wzory można każdego czasu zobaczyć.
Zamówienia uskuteczniłam szybko

Popierajcie Rodacy
Polski Skład Ubrań
BODKER & BERKSON,
596 5th Ave. Brooklyn, N. Y.

Nasz rzetelny handel jest dobrze znany, jeżeli potrzebujesz Rodaków ubrania dla mężczyzn i dla dzieci za gotówkę lub na kredyt. Sprzedajemy na kredyt tak tania jak i za gotówkę na łatwe tygodniowe spłaty. My gwarantujemy za każdy towar u nas kupiony.

Mówi się po polsku.
Nie szukajcie w Nowym Yorku gdyż dostaniecie u nas wszystko a niej aniżeli gdzieindziej.

skając się w gęstwinę, aby, przyjąwszy obraz i podobieństwo powszednie, znaleźć w zaciśniętym zbiorowisku ludzkich spokój i gwarancję dla swego istnienia roślinnego. Nie wątpię, ludzi czystych i nie-skalanych pozostawało wśród nas niemało, ale wszystko to skurczyło się jakoś, zamknęło w sobie wyłącznie. Dziś ludzi tych, co mieli odwagę pozostać sobą, na palcach policzyć można, ze świecą wyszukiwać ich potrzeba. Tu był pomiędzy nami starzec zacny, ale już osłabiony i wycieńczony, a oprócz niego w naszych stronach słyssałem o jednym tylko dołębaku takim. Gdzieś w okolicach Tułana mieszkał podobno człowiek wykształcony, który, własnoręcznie uprawiając ziemi kawalek, wiodł żywot czysty, „ani czapka, ani papka, ani chlebem, ani solą” nie niewoląc swych losów surowych.

Stałem więc tu samotny prawie, i bez doświadczenia, bez rady przyjacielskiej, zbyt gorący, zbyt wrażliwy, nie mogłem utrzymać się na stanowisku, na które wykształcenie moje prawo mi dawało. Działo się zwykle tak, że nie zdążyłem jeszcze zająć obowiązków, gdy już wylatam z miejsca, a rzadko kiedy spokojnie, najczęściej głośno, z hałasem. Prędko też przekonałem się, że z zajęć uprzywilejowanych korzystać nie mogę i zwróciłem się wówczas do najprostszych, w których od pracowniczego okrom siły fizycznej nie wymaga się nic więcej, ale i tu nie od razu punkt oparcia znalazłem.

Otoczony przez całe życie opieką Kochających mnie ludzi, Ignąłem do rodziny, m. ślałem, że gdy rodzinnie pracującej, wieśniaczej dam swą pracę uczciwą, ona w zamian da mi serca trochę; człowiek z innym charakterem cel tak skromny osiągnąłby zapewne, dla mnie zaś i to okazało się niedoścignionem. Wie pan, jak jest zdemoralizowane włościanstwo tutejsze, więc opowiadać nie potrzebuję, jak się skończyły moje próby naiwne. Miałem nawet z jednym kuliakiem*) zajęcie tak przykre, że gdyby nie to, iż isprawnikiem**) miejscowym był tu wówczas człowiek ludzki i rozumny, zadano by mi, napewno, kryminał. Wtedy to obrałem sobie tractwo, płacąc mi od sztuki: ani ja od kogokolwiek, ani też nikt odemnie nie jest zależnym; czy robię powoli czy prędko, nikogo to nie interesuje, a ponieważ sil-

ny jestem i zdrow zawsze, więc i zarobki mogę mieć bardzo dobre. Odetchnąłem też całą pierśią, gdy po kilku latach gorączkowego rzucańcia się to w tę to w ową stronę, znalazłem nareszcie zajęcie, które dając mi zarobek niezły, pozwalało mi usunąć się od zgnilizny tutejszej. Zebrawszy więc sobie przedewszystkiem owe sto pięćdziesiąt rubli, o których mówiłem, ponieważ na siebie niewiele tracić potrzebowałem, większą część swych zarobków używałem na ogarnienie i przytulenie tej nędzy nieopisananej, którą tylko w szynku tutejszym spotkać można. Wieczorami nad sobą pracowałem. Niebaczny na tylekrotne przestrogi, o spokoju wewnętrznym, o równowadze marzyłem! Żli ludzie wszędzie przeważają, myślałem sobie, cóż więc dziwnego, że tu ich tak wielu? Że zaś i współro-

dacy przedstawiają się dość szaro, objaśniałem to sobie traciłem. Rozchodzą się u nas wieści o człowieku czystym, mieszkającym około Tułunia; tu był Zdarski nieszczęśliwy, w innej miejscowości znajduje się drugi, tam znowu trzeci a iluz jest takich, o których świat nie wie, a ileż serc czystych bije tam daleko? I rznać taroicie, nie czułem bólu, który sercu memu tępa pila życia sprawiła. A choć w owym czasie umarli oboje rodzice moi, Hania wyszła za mąż wkrótce po ich śmierci, a schedę zagarnęli krewni dalecy, — nie upadłem na duchu; zapomniałem o rzeczywistości, zamykałem oczy na rozczarowania i gorycze, uczucie ufnosci przepelniało mnie, uczucie miłości ku ludziom przepelniało pierś moją, i nieraz, gdy stałem wysoko na belce, pieśń wiary i nadziei wyrwała się z ust

moich, i jak matka moja w one lata szczęśliwsze, ufałem...
Ale w owym czasie nadchodzić tu zaczęły pierwsze wieści, które uderzeniem ogólnem bić mnie zaczęły po głowie. Pierwsze uderzenia pamiętam dokładnie. Było to latem, dzień miał się zachodowić, słizne purporewo słońce jak gdyby wstydlawie zarumienione, że przed nocą ustępować musi, widniało przezdo na widnokręgu. Przed północy przeszło przeprowadzaliśmy w kilku również wieczorem, tylko mroźnym, zimowym, starego Zdarzkiego, o którym właśnie wspominałem, a który niespodzianie wracał do domu, a właściwie do kraju; był on tu bowiem oddawna, dzieci w kraju nie miał, więc i domu tam nie miał.
(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ziemia Polska.

Zmian. Ministerstwo przyznało 700 marek rocznej subwencji na utrzymanie tutejszej niemieckiej wyższej szkoły żeńskiej.

W Środzie zmarła w tych dniach w wieku 104 lat wdowa po byłym burmistrzu tamtejszym Pro-madzińskim.

W Bytomiu, na Górnym Szlązku, zachorowało na tyfus przeszło 100 osób. Żołaga wojskowa nie wyjdzie z tego powodu w tym roku na manewra.

Z Sieradza piszą, iż Karol Górski - Bałcikowski z Krakowa, zaangażowany przez p. Majdowicza do trupy prowincjonalnej kąpiące się w Warcie, utonął rażony paralizem.

W Raciborzu skazała izba karowa nauczyciela Gaertnera z jednej z pobliskich wiosek na 3 lata domu karnego za czynny niemoralny, jakich się dopuszczał z dziewczynkami szkolnymi.

W Gdańsku aresztował patrol dwie osoby po za miastem i prowadził je na główny odwach. Na Rynku Węglanym usiłował jeden z aresztowanych, 20-letni ślusarz Zarem-ba, uciec. Żołnierz zawał trzymkrotnie aby stanął. Gdy zaś to nie skutkowało, strzelił do uciekającego i na miejscu trupem go położył.

W Warszawie w ostatnich dniach aresztowano kilku młodych ludzi, u których podobno znaleziono zakazane broszury.

W Poznaniu wydobyto w dniu 28 lipca r. b. z Warty, w pobliżu ulicy Szyperkiej zwłoki Stanisława Bielekowskiego, który utonął podczas kąpania w dniu 25 tegoż miesiąca.

Z Warszawy donoszą, że komitet budowy pomnika Mickiewicza, już powziął decyzję w sprawie naj-główniejszej, t. j. wybrał model pomnika, wykonany przez Godebskiego. Idzie tedy komitetowi wszystko jak z płatka. Pieniędzy zebrano daleko więcej, aniżeli potrzeba, plac już komitetowi przez miasto został przekazany. Potrzeba tylko zatwierdzenia carskiego.

W Warszawie daje przedstawienia w „Odeonie” trupa teatru poznańskiego.

W Warszawie w dniu 26-go lipca o nagrodę 15.000 rs. klacz p. J. Re-szkiego zajęła drugie miejsce. Te-goż klacz „Bererby” wygrała 2.200 rs.

W Krakowie zmarły dnia 25-go lipca r. b. s. p. Adam Prus Wiśnie-wski, emerytowany nacelnik sądu w Wojniczu, zapisał cały swój ma-jątek, przenoszący 60.000 złr. na ce-le humanitarne i dobroczynne. Naj-większą sumę zapisał szlachetny da-rodawca bo 10.000 złr. na Wawel — a najmniejszą, bo tylko 500 złr. na pogrzeb i grób swój.

We Lwowie bawił dni kilka „Adolf Czerny”, znany literat cze-ki i wielki przyjaciel Polaków.

Miasto Studziankę, w gubernji grodzieńskiej straszny nawiedził po-zar w dniu 29-go lipca r. b. Zgorza-ło 114 domów. W pożarze zginęło 5 ludzi.

W Krakowie panuje ogromne przegniebienie w obozie socjalno-demokratycznym, gdyż rozszła się wieść, że główny organizator całej partji, Ignacy Daszyński, po wstą-pieniu w związki małżeńskie, zamie-rza się usunąć zupełnie od życia po-litycznego. Jako następę jego w przewodnictwie wymieniają — Mi-siołka, kolegę wydawcy „Kuryera”, zecera, pracującego przy „Nowej Reformie”, kandydat na posła z V kurji przy ubiegłych wyborach.

W Krakowie zawieszono w tych dniach wydawnictwo „Dzien-nika Krakowskiego.” Powodem za-wieszania jest brak środków mate-ryalnych.

W Białej, w dniu 27-go lipca odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod szkołę polską, zbu-dowaną się mającą staraniem krako-wskiego Koła Pań. Składki, na ten cel zebrane, wynoszą 49.000 złr.

W okolicy Kołomyi agitacja ocjalistów ogromnie się rozwija. Wskutek agitacji Trybowskiemu, lu-ność większa zastrajkowała i żąda od właścicieli ziemskich 1 złr. dzien-nie w czasie żniw — podczas gdy orzedtem płacono tylko od 35 do 50 ct. dziennie.

We Lwowie, celem uczenia pamięci Teofila Wiśniewskiego, uchwalono na posiedzeniu delegatów rady miejskiej nazwać ulicę Pępowskich ulicą Teofila Wiśniewskie-go, złożony imieniem reprezentacji miasta Lwowa u stóp pomnika na wzgórzu Kieparowski żelazny wie-niec cieniowy i utworzyć stypen-dyum w kwocie 100 złr. rocznie dla młodzieży ziemiełniczej.

Zofia Wójcicka. ZWYCIĘZY.

Obrazek specjalnie napisany dla „Kuryera.”

(Dokończenie.)

Dziadek zapomniał widać także o swej powieści i utonął w głębo-kiej zadumie. Sięgał myślą w prze-żłość daleko... daleko, kiedy to ja-ko kilkunastoletni wyrostek ze szkół uciekł i do jednego z oddziałów po-wstańczych podążył, popychany tą gorączką, co go do czynu wołała i krew do żywego muszała obiegu. W głowie paliło mu się od pięknych porywów i szlachetnych idei, a w sercu gorzała wielka, potężna miłość ku tej ziemi, która mu matką była. A ponad wszystkimi uczuciami gó-rowała nieprzewyciężona chęć po-święcenia się, walki, ofiary, choćby z życia własnego. Przypominał so-bie po kolei wszystkie styczniowe wypadki, wszystkie rany i męki swo-je, gdy powstanie upadło — emi-grację, życie na obczyźnie, w kół-ku swoich, gdzie sobie stworzył ro-dzinę.

Przebiegał pamięcią następnę wy-padki swego życia: powrót w r. 63 i znów walka, znów krew, znów emi-gracja i znów powrót, ale w jakże odmiennych warunkach. Raz jeszcze myślał maszerował, obozował, bił się, zwyciężał, tryumfował lub cier-piał na przemiany — a wspomnienie miało widać siłę niemal pierwszego wrażenia, bo na przemian na pomar-szczonem licu starca widniały po-kolei wszystkie uczucia, jakie nim władwały. Wreszcie twarz jego przy-brała wyraz gorczy i boleści i dwie grube, ciężkie łzy starce spłynęły po niej powoli.

— Na nic zwyciężta nasze! Mę-ztwo, krew, pot, łzy na nic, wszyst-ko na nie! Na nie! — powtarzał po-bladłemi ustami.

Nagle podniósł głowę.

— Czyż to być może, aby tyle ty-sięcy ludzi walczyło i umierało, ko-bało i poświęcało się, przelewało krew i ży nadarmo? Czyż to podoba? Czyż już niema sprawiedliwo-ści w niebie? Czy Bóg zapomniał o nas w słusnym gniewie swoim? I czy już zupełnie nie ma ratunku, ani iskry nadziei?!

Starzec poruszył się żywo, a ręka, którą trzymał bezwiednie na głowie śpiącego dziecka, przesunęła się po miękkich włosach. Stary spojrzał nań mimowoli, a świeża twarzązka dziecięcia przykuła na długo jego oczy, zapalając w nich nagle nowe blaski.

— Jest! jest jeszcze nadzieja! jest jeszcze życie! jest jeszcze ratunek, dopóki w takich, jak ten aniołkach tkwi od dzieciństwa zapał i miłość Ojczyzny! Jest jeszcze sprawiedli-wość, dopóki Bóg pozwolił nam uczyć dzieci nasze wiary Swojej świętej i ojczyznych dziejów; dopó-ki nam wolno jeszcze mówić języ-kiem naszych ojców i deptać zie-mię, którą oni deptali. W nich, w tych malaczkach naszych, w tem nowem pokoleniu należy pokładać nadzieję, od nich spodziewać się odbudowa-nia Ojczyzny. I choć czasy są inne, duch nowy zawładną światem, to jednak wiara i miłość rozgrywają, jak dawniej serca młode. Oni to, ci młodzi stworzą nową Ojczyznę, nową Polskę i świętszą i czystsza, niż była, bo odrodzona, bo odkupiona, bo oczyszczoną cierpieniem!

A dokonają tego nie orężem, ale pracą wytrwałą, żelazną, ale rozu-mem wielkim, ale miłością tą, co dawniej, ofiarą i wiarą nie mniej-szą. Taka broń zwycięży musi i zwycięży!

Starzec podniósł dumnie głowę, a oczy jego sypały iskry niewygasłe-go ognia. Myśl o zwycięstwie i od-rodzeniu zapalała dumą i radością serce starca i wznosiła oczy jego w dziękczynnej modlitwie ku Dawcy wszystkich losów, podczas gdy usta szeptały w upojeniu:

— Zwycięży! o tak! zwycięży! I dziwnie wzniosły i piękny o swej prostocie obraz tworzyły te dwie związane postacie, z których jedna była przeszłością ze wszystkimi jej cierpieniami i walkami, z żarem w oku i płomieniem w duszy — a dru-ga przyszłością, pełną nadziei i ufno-ści. Przyszłość to wprawdzie spi je-ząc, ale przyjdzie czas, kiedy się zbudzi, podniesie tę walkę dobrego przeciw złemu, walkę bezkrwawą a niemniej świętą i: Zwycięży!

A złote słońce, które jednakim okiem patrzy na niedole, jak na szczęście ludzkie — zachodził zaczę-ło pomazać, jakby niechętnie, malu-jąc złotem i purpurą zarówno siwą głowę starca, jak i złote włoski dziecięcia.

Zofia Wójcicka.

Polacy w Ameryce.

W Buffalo, N. Y. złożyła egzamin na nauczycielkę do wieczornej szkoły pani Helena Piotrowska, z domu Sawicka.

W Baltimore, Md. ukazało się na gruzach s. p. „Polonii” nowe pi-semko polskie „Przyjacieli Domu”. Redaktorem jest Jordan Kowzan.

W Buffalo, N. Y. zecerzy w drukarni „Polaka w Ameryce” za-strajkowali, ponieważ nie wypłaco-no im należycie za 3 miesiące. Strajkuje 6 osób.

W Sandy Run w pobliżu Fre-eland, Pa. podczas burzy piorun za-bił Stanisława Tombaka.

W South Bend, Ind. Piotr Pietraszewski został przy pracy w fabryce „Economist Plov Works” niebezpiecznie pokaleczony.

Ze Stevens Point, Wis. wyje-chało po złoto do Alaski dwóch Polaków.

W Pike Like, Wis. zastrzelili się dn. 7go b. m. 76-letni starzec L. Postawka, pochodzący z Król. Pol., który walczył w r. 1848 — 1849 za wolność Węgier a w r. 1850 w emi-gracji do Ameryki. Przy czynu samobójstwa była utrata zwraku. Oby mu ta obca ziemia była lekka.

W Chicago, Ill. 16-letni Woj-ciech Malicki, zam. przy rodzicach pn. 1 McHenry st., skradł \$85. Stra-ciwszy pieniądze — powrócił do do-mu. Rodzice marnotrawnego syna oddali w ręce sprawiedliwości.

W Shamokin, Pa. zostali w tamtejszych kopalniach węgla nie-bebezpiecznie pokaleczeni Polacy: Piotr Łukowski i Jan Czaplowski.

W Seranton, Pa. zmarł w ubie-głym tygodniu Wiktor Mikulski. „Dr.” Szlupas, który leczył Mikulskiego donosił władzy, że śmierć na-stąpiła wskutek otrucia. Przy sekcji pokazało się, że Mikulski zmarł na zapalenie płuc. Ładny „doktor” — nie ma co mówić.

W Detroit, Mich. w Seminar-jum Polskiem nauki rozpoczęła się 7-go września r. b.

HUMOR i SATYRA.

SIERPIEŃ.

Już się w polach złożą kłosa, Napełniają żydzi trzocy I wędrują z dworu w dwór By zamienić trzos na wór. Szlachciz w okno wciąż spojiera, Czy nie jedzie żyd pantera, O bo żona tam u wód Na zbytłowy cierpi głód.

Dodatkowy urząz w pracy, Egzekutor żyd łącaży, W drogę zbiera choć nie rad Że nie wszędzie wybit grad. Ogórkowy czas przesyca, Od upałów śniada lica Kieszeń próżna — ale psyt Biedy, troski — każdy syt

Ferye mamy w polonicy, Pojeżdżają się letnicy I zarają ulic bruki — Wrzawy, plotek będzie huk!

J. Z.

NIEPODOBIEŃSTWA.

* Wskazać takiego inżyniera, który potrafi zaprojektować i postawić mostek cięły...

* Wskazać lekarza, mogącego wyliczyć kogós z chronicznej głu-poty.....

* Wskazać budowniczego, który mógłby przebudować źle zbudowaną kobietę.....

* Wskazać maszynistę, który po-trafił niewykoleić się w źle dobranem małżeństwie.

Fraszki.

— Pamiętaj Wojtek w Ulankoni-ach na jarmarku nazywał się bę-dzień Dżon. Jak zawałam na cie-bie — żebyś się odezwał.

— A ja jak mam na pana wołać?

— Głupsi!...

— Dobrze proszę pana!

— Jakaż pani ładna!

— Żałuję że nie mogę coś podo-bnego panu powiedzieć!

— To mniejsza — skłamał pani tak jak ja.

Trafit frant na franta.

— Powiedz mi, dlaczego ile razy w twoje okno patrzę, zawsze ośta-widzę?

— Nic dziwnego, to nie okno, lecz lustro.

— Czemu się nie żenisz ze swoją kochanką, u której zawsze prze-bywasz?

— A gdzież bym ja potem wie-czory przepędzał, gdybym się z nią ożenił?...

JAN ZIELIŃSKI,
DYRYGENT
Orkiestry Polskiej
znany Towarzystwom Nowojorskim i okolicznym od sześciu lat dostarcza doborową orkiestrę po najniższych cenach.
Przyjmuje obstatunki na instrum-enta muzyczne.
64 Clinton st. New York.

Lambert Wenzel,
KOSTIUMIERSKI
KRAWIEC POLSKI,
118 Broadway, Brooklyn, N. Y.

Wykonuje ubrania podług najno-wszej mody i po jak najprzystępniej-szych cenach. Najlepsze gatunki to-warów, sukna itd. Ubrania od 14—18—25 dolarów. Gwarancja na każde ubranie.
Uniformy towarzystw wojskowych wykonywane są elegancko i po naj-niższych cenach.

Salomon Cohen,
Fabrykant
Rosyjskiego i Turckiego Tytoniu,
PAPIEROSÓW I TABAKI
— do zafywania —
17 Essex St. New York.

A. F. BAUTRO,
REPREZENTANT
Towarzystw Assekuracyjnych
Ognia i na Zycie.

Ubezpiecza domy, „businessa”, han-dle, meble i t. d.
Kto z Szan. Rodaków życzyby sobie ubez-pieczyć, niechaj łaskawie zawiadomi mnie kartą pocztową, a ja się zgłoszę i w tak najkrótszym cza-sie wyrobie polisę w najlepszych i najprzystęp-niejszych warunkach.

A. F. BAUTRO,
323 E. 10th St. Przy Ave. A.
NEW YORK.

Kazimierz Bonk,
DYRYGENT
Orkiestry Polskiej,
110 N. 7 St. Brooklyn, N. Y.

Dyplomowany w Manhattan Musical Protective Union.
Przyjmuje zamówienia na pikniki, bale, wesela i przedstawienia.
Ceny nader przystępne.
Orkiestra doborowa.

M. URBANIAK,
Przyrząd teatralny i Perukarz,
20 W. 27 ST.
NEW YORK N. Y.

Przyjmuje zamówienia na charak-teryzowanie dla przedstawień ama-torskich i żywych obrazów.
Poleca się poparciui Szanownych towarzystw i amatorów.

I. GOMOLIŃSKI,
POLSKA KSIĘGARNIA
Skład książek powieściowych, reli-gijnych i do nabożeństwa, kalenda-ry, ram, obrazów religijnych i patryjstycznych.
Cena umiarkowana!
Sz. Rodacy! nie uważajcie na wy-chwalane wyroby innych — bo ci się tylko sami chwala a nie ich od-biorcy.

Antoni Margowski
AGENT UBEZPIECZEŃ
od Ognia i na Zycie.
oraz kolektor „Kuryera.”
Ubezpiecza domy, stury, meble itd. w najlepszych i na pewniejszych kompaniach.
157 Greenpoint Ave.
Brooklyn N. Y.

E. WŁODZIMIERSKA,
Akuszerka polska.
Posiadam dyplom ukończenia studjów w Warszawie, New Yorku i na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Udzielam pomocy we wszelkich chorobach niewieścich. Ścisła dyskrecja zapewniona. U-praszam Szan. Rodaczki o pamięć.
47 ESSEX ST. (Stoop Floor).
NEW YORK.

J. Werner
(Członek Zw. N. P. gr. 181)
POLSKI

Skład Obuwia
DAMSKIEGO I MĘZKIEGO.
Wykonują obuwie na obstatunek po nader umiarkowanej cenie.
Reperacja uskuteczania się szybko, dobrze i tanio.
569 BROADWAY.
Brooklyn N. Y.

Założone w roku 1885.
BIURO ROBOCZE,
— pod opieką —
Urzędu Amerykańskiego.
451 LIBERTY Ave.,
Pom. Wyona i Bradford st.
(26 Ward) BROOKLYN, N. Y.

M. ULMAN.
UWAGA: Przy wyładowaniu trzeba mój adres widocznie trzymać, a ka-żdy wskaże ci drogę do nas.

Polski Lekarz
DENTYSTA
Dr. S. A. Fisher,
Leczy wszelkie choroby ustne. Uspakaja największy ból zębów w ciągu kilku sekund.
Wstawia sztuczne zęby bez płyty. Plombuje złotem, srebrem, aluminium i cementem.
Wyrwa zupełnie bez bólu, za pomocą gazu lub znieczulenia.
Wszystkie powyższe operacje wyko-nywa podług najnowszej wiedzy lekarskiej.
Ceny nader niskie.
Dr. S. A. FISHER,
445 Grand st.
M. RIDGE i PITT ST. NEW YORK.

JAN DOLNY,
Grocerynia Polska.
375 Oakland St.,
Greenpoint, Brooklyn, N. Y.

Kawa, herbata, cukier, zawsze w najlepszym gatunku bardzo tanio.
Świeże jaja, masło, ser zawsze na składzie.

Leon Witkowski
DYRYGENT
DOBOROWEJ UNIFORMOWANEJ
Orkiestry.
Przyjmuje zamówienia w miejscu i okolicy.
118 E. 4th st. New York.

W. Stachelski,
ZAKŁAD
Rzeźnički.

Poleca Sz. Rodakom swój Zakład Rzeźnički i Skład Wędlin.
Najlepsze wędliny jak: kiszki, kiełbasy, szynki, wędzonka itp.
Wszelkie zamówienia dostawiam do domów w New Yorku, Brookly-nie, Jersey City i okolicy.

W. Stachelski,
376 Oakland st. 376
(Greenpoint) BROOKLYN, N. Y.

EDWARD CALGUT.
Poleca Sz. Rodakom swój
SKŁAD
WIN WÓDFK I LIKIERÓW.

Sprzedaż hurtowna i detaliczna po ce-nach fabrycznych.
Piwo butelkowane i inne zamówienia dostawia natych-miast do domów.

153 E. Houston St.
Przy Eldridge St. New York, N. Y.

W. Wilczeński.
276 Wythe Ave.
Brooklyn.

Szan. Rodakom polecam swój
SKŁAD
Wędlin i Polskich Kiełbas
rozmaitego gatunku

Zamówienia pisemne z New Yorku, Brooklyna, Jer-sey City i okolicy, na wesela zabawy i t. d. odytam jak najszybciej.
Cena umiarkowana!
Sz. Rodacy! nie uważajcie na wy-chwalane wyroby innych — bo ci się tylko sami chwala a nie ich od-biorcy.

Antoni Margowski
AGENT UBEZPIECZEŃ
od Ognia i na Zycie.
oraz kolektor „Kuryera.”
Ubezpiecza domy, stury, meble itd. w najlepszych i na pewniejszych kompaniach.

157 Greenpoint Ave.
Brooklyn N. Y.

Zakład Krawiecki,
508-6th ave. pom. 30 i 31 ul.
NEW YORK.

ZAKŁAD
Rzeźnički.
A. BABIAK
686 3-cia avenue
pom. 21 i 22 ul. S. Brooljyn.

Poleca Szanownym Rodakom świeże MIĘSO I WĘDLINY i wszelkiego gatunku KIEŁBASY polskiej roboty.

Przyjmuje zamówienia pisemne z Brooklyna, Nowego Yorku, Jersey City i okolicy, i zafatwia odstawę do domu jak najszybciej.

E. ROSENTHAL
Adwokat i Notariusz Polski
333 GRAND ST.
Pom. Orchard i Ludlow Sts. New York, N. Y.
Broni i zastępuje we wszystkich sprawach: kryminalnych, cywilnych, spadkowych hipotecznych i t. p. Zafatwia sprawy w konsulatach, wyrabia kon trakta, pełnomocnictw posmiawiania hipotecane.
Mówi się po polsku, angielsku, niemiecku francusku i rosyjsku.
Mieszkanie prywatne 228 E. 78 ul. New York.

Do moich przyjaciół...
WIELKI SKŁAD MEBLI
Karpentów, oilklotów, albumów, zegarj ków, zegarów ściennych i stołowych, biżu-terji, damskich i męskich ubrań etc.
88 DELANCEY ST.
Near Orchard Street, New York.
Towary na kredyt na tygodniowe i miesięczne spłaty.
J. Kornreich.
John Stimmel Proprietor

Germania Assembly Rooms,
291-293 4th Ave.,
BET. 1-st & HOUSTON ST. NEW YORK, N. Y.
Wielkie Sale do posiedzen, zabaw i przedstawien.

W. BUDZYŃSKI
122 Cedar St.
Pom. Greenwich i Washington St. NEW YORK.

HOTEL POLSKI
WYSYŁKA PIENIĘDZY
RESTAURACJA
EUROPY

Agentura Okrętowa, Kolejowa,
I INTERES BANKOWY.
Istnieje od roku 1874.
Sprzedaje karty okrętowe na parowce Breneńskie, Hamburgskie; wymie-nia pieniądze i wysła takowe wprost do mieszkani adresata. Bilety kolejowe na wszystkie punkta Stanów Zjed. i Europy.

Książki do nabożeństwa i inne w języku polskim.
HOTEL POLSKI.
Zwracam uwagę, że jako polak i katolik obsługuję ziomków sumiennie podczas gdy inni agenci udają tylko polaków, aby wyszkałatwowniernych.

Glendale Schuetzen Park
Najpiękniejszy i najlepiej urządzony na Long Island, dla
PIKNIKÓW WYSCIEK I ZABAW.
Platforma do tańców i najlepsza Strzelnica
Zamówienia przyjmuje zaraz

Kary dochodzą: Od Fulton Ferry, Mostu, Myrtle, Greene lub Gates Ave. kara oraz Myrtle Ave kolej górną. — Od South Ferry: 5th Ave. transfer na Bridge St. — Od Broadway, Grand St., 10 12th ul. Ferry: South Fourth St. i Brunswick Ave. kara. — Z Greenpoint: Union i Knickerbocker Ave. kary. Z East New York lub Broadway Ferry: kolej górną transfer na Myrtle Ave, Tramway pa-rowy Ridgewood Ave. aż na miejsce.

B. KOENIG, właściciel.
Washington Park Grove,
Pom. Newton i Maspeth.



Dwie wielkie hale na zabawy i t. d.
Kary dochodzą: Z New Yorku od Grand St. Ferry. Kary elektryczne z Brooklyna Flushing i Ridgewood ave.
AUGUST J. BRUHN, Właściciel.
P. O. Box 107, Newtown, L. I.

LOUIS SGHARLACH & CO.
362 GRAND ST.,
Betw. Essex & Norfolk Sts. New York City.

ROTTERDAM
Maaskade 20.
Upoważniony przez senat w Hamburgu pod kaucją 20.000 mk.

HAMBURG
Bahnhofstr. 9.
Interes egzystuje od roku 1847.

Bank, Interes wekslowy, Sprzedaż Kart okrętowych, Assekura-cja i przesyłka Pieniędzy.
TYKIETY KOLEJOWE I OKRĘTOWE NA WSZYSTKIE LINJE.
Przekazy pieniężne. — Kupno i sprzedaż obcej monety.
362 Grand Street. New York City.

Kronika.

Notatki z New Yorku.

Uczenie dzieci po polsku. Składajcie na Skarb Nar. Pol. w Rapperswyłu. Płaćcie prenumeratę za Kurjera.

W niedzielę, dnia 15-go b. m. odbył się ślub panny K. Hasse z p. A. Ż. Zapartem, poczem nastąpiło bardzo huczne wesele.

Obecny przy tem pan Łobaziński ujął się za Polonią tutejszą i zwrócił Koninskiemu uwagę na jego nieostojowe wyrażenie się, nie wiele to jednak pomogło.

Cały sztab oficerski Bat. Och. Pol. Strzelców wyjeżdża na Dzień Polski do Philadelphii.

Odbyty zeszłej niedzieli w Cypress Hills Parku Piknik Tow. Szw. Cecylji udał się dobrze. Z tow. biorących udział w tym pikniku najliczniej były reprezentowane Tow. III Maj i „Harmonia” z New Yorku i VI-ty Oddział W. P. Krakusów z Brooklyna.

Niesiumniemu kawiarz z 4ej ul. L. R. będący honorowym (1) członkiem pewnej Gr. Zw. N. P. nie tylko że sam nie opłaca należności do Tow. ale jeszcze od innych członków kolektuje wkładki — do swojej kieszeni! — Jak długo Tow. tolerować będzie podobnych „honorowych” członków.

Ig. Chmielewski, 62 E. 11, o którym pisaliśmy w zeszłym numerze, że został aresztowany, został wypuszczony na wolność za złożeniem kaucji.

W Buffalo są polscy babtyści, zaś w New Yorku mają polską „Salvation Army”. Przechodzą w tych dniach ave. A. między 7 i 8 ul. usłyszeliśmy spośród tłumu ludzi polską mowę — wygłaszana przez człowieka w uniformie „Salvation Army” i stojącego na bezce.

Saloonista Konopiński wraca z Afryki. Wszędzie dobrze gdzie nas nie ma.

W b. tyg. odwiedził Redakcję „Kurjera” były zecer Gazety Pol. p. Fr. Wronski, o którym powszechnie mniemano że umarł.

Pewna dowcipna wdowa ogłosza w „Worldzie” że posiadajaca \$7.500 gotówki, życzy sobie je ulokować w popłatnym interesie. W jednym dniu dostała aż 430 ofert od różnych spekulantów.

Nasz sławny Dr. Pułkownik na podstawie „charteru”, na Gazetę P. który już od lat kilku posiada, zaczyna z powodu nadchodzącej polityki na nowo agitować dla założenia gazety polskiej. Ręczyć miał jakiś ksiądz z Jersey City [czy nie Barszcz]. Pani ta list Chrostowskiego opublikowała w Worldzie w dniu 15 b. m.

Pierwszą zabawą w sezonie balowym będzie Koncert, Teatr i Bal „Kurjera” który się odbędzie w sobotę dnia 25 września w Bethoven Hall 510 - 514 E. 5 str. Tow. „Harmonia”, Tow. Szw. Cecylji, Tow. Śpiewu z Brooklyna i Węgierskie Tow. Śpiewu „Dalgor” wezmą udział w koncercie.

Koachany nasz ks. Jan de Strzelecki, stara się obecnie towić całe towarzystwa, które w tym celu zaprasza na „prywatną pogadankę” do hali pod kościołem.

Na Pikniku Tow. św. Cecylji rozdane były w strzelnicy, kręgielni jak i w loterii fantowej bardzo piękne nagrody. Nie potrzeba dodawać, że doskonała muzyka p. H. Wenskigo, przyczyniła się wiele do upiększenia zabawy.

Notatki z Brooklyna.

W niedzielę, dnia 15-go b. m. odbył się ślub panny K. Hasse z p. A. Ż. Zapartem, poczem nastąpiło bardzo huczne wesele.

VI. Oddział W. P. Krakusów urządził na Sylwestra Wielki Bal w Turn Hall, na którym odbędzie się uroczyste poświęcenie sznandaru narodowego tegoż towarzystwa.

Popierajcie polskich przemysłowców. Chcąc mieć dobre buty, udaj się do sztoru p. J. Wernera (369 Broadway).

Znany wszystkim ob. T. Śmięgiel wyprawił się z Brooklyna do Maspeh, L. I., gdzie przy Jay aw. (jeden blok od „Car Stable”) założył saloon. Życzymy powodzenia.

Polecamy poparcie Sz. Rodaków znanego już od 14 lat polskiego biznesistu ob. Antoniego Grochowskiego, który pn. 49 Grand st. prowadzi sumiennie swój interes sprzedając kart okrętowych i wymiany pieniędzy.

W dniu 25go stycznia 1898 r. odbędzie się w „Palace Hall” Wielki Bal Tow. Pań Polskich.

Nader dotkliwy cios spotkał p. Brodnickiego z Berry st., umarła mu bowiem córka Bronisława Gałkowska w Jarosławiu, w Galicji, która przed kilku laty wyszła za mąż. Strokanemu ojcu zaszyliśmy słowa współczucia.

Sprawy Towarzystw.

NEW YORK.

PODZIĘKOWANIA. Następującym Towarzystwom, za wzięcie udziału w Pikniku Tow. Śpiewu „Harmonia” składam w imieniu Tow. serdeczne podziękowanie:

Ułani z Newtown; Gwardja św. Jerzego; Tow. litew. św. Kazimierza z N. Y.; 3oi Oddział Wol. Pol. Krakusów z N. Y.; Bat. Wol. Pol. Strzelców z N. Y.; Tow. 3-ci Maj z N. Y.; Tow. Polonia z N. Y.; Tow. Rzemieślników z Brooklyna; Pierwsze Tow. Śpiewu z Brooklyna; Tow. Śpiewu „Szw. Cecylji” z N. Y.; Tow. św. Alojzego z N. Y.; Tow. „Sokół” z N. Y.; Tow. Obywateli Pol. z Brooklyna; Tow. Jen. Czachowskiego z N. Y.; Tow. Młodzieży św. Stanisława z Newtown.

Niniejszym składam w imieniu Tow. Śpiewu św. Cecylji serdeczne podziękowanie za wzięcie udziału w pikniku następującym Towarzystwom:

VI-ty Oddział Wol. Pol. Krakusów z Brooklyna; Tow. św. Józefa z N. Y.; Tow. 3-ci Maj z N. Y.; Tow. Harmonia z N. Y. Tow. Rzemieślników z Brooklyna; Pierwsze pols. Tow. Śpiewu z Brooklyna; Tow. św. Alojzego z N. Y.; Węgierskie Tow. Śpiewu „Dalgor”.

ZAWIADOMIENIA.

Sztab I Bat. Och. Pol. Strzelców składający się z majora, adjutanta, kapitanów, oficerów, podchorążych i trębaczów, razem w liczbie 16 wyjeżdża dnia 6 września b. r. do Philadelphii dla wzięcia udziału w pochodzie w Dniu Polskim. Godzina wyjazdu będzie ogłoszona w przyszłym numerze „Kurjera”. Wszyscy inni członkowie Bataljonu, mający ochę jechać do Philadelphii, po bliższe szczegóły raczą się zgłosić do sekretarza pod niżej podanym adresem:

Jan Kaczorek, 186 E. 3 st. N. Y.

Tow. św. Stanisława w New Yorku egzystujące od 20-tu lat, liczące około 50 członków i posiadające \$600 w kasie uchwalilo wstąpić „in premium” do Związku Nar. Pol. Posiedzenia odbywają się w każdą pierwszą niedzielę po 1-szym w miesiącu w hali pod kościołem na rogu Forsyth i Stanton sts.

Członkowie życzący sobie zasięgnąć bliższych informacji, raczą się zgłaszać do sekr. Fr. Wisniewskiego 167 Ludlow st. lub na posiedzenie Towarzystwa.

Niniejszem prostuję wiadomość ogłoszoną przez ks. J. Strzeleckiego jakoby miał zapłacić 350 dol. procentu od długu Tow. Allg. Verein. Tow. zapłaciło procenta od Nowego Roku do 1go Lipca 1897 r. z docho- du jaki miało z przedstawienia urzą- dzonego dnia 14 listop. 1896 r. Ks. Strzelecki więc zapłacił tylko \$175 procentu, a nie \$350 jak utrzymuje.

Niniejszem wzywa się wszystkich Członków Polsko - Amerykańskiego Klubu [Polish - American Association] na posiedzenie, które odbędzie się w środę d. 25-go b. m. o godz. 8-ej wieczór w sali p. n. 213 Forsyth st. w New Yorku. Na posiedzeniu tem rozpatrywane będą bardzo ważne sprawy — obecność zatem wszystkich członków jest konieczną. Z szacunkiem Ed. L. Kotakowski, sekretarz.

WEZWANIE.

Wzywa się wszystkich Delegatów Towarzystw na posiedzenie które się odbędzie w poniedziałek 23 b. m. o godz. 8-ej wieczór do hali J. Krivacsiego, 213 Forsyth st.

BROOKLYN.

Niniejszem zawiadamiam się wszystkich członków Tow. Br. P. Księcia Józefa Poniatońskiego, iż w niedzielę dnia 22 sierpnia b. r. o godzinie 4 po poł. odbędzie się w hali ob. S. Palewskiego 124 Clay st. Greenpoint posiedzenie. Obecność każdego członka jest konieczną, gdyż na posiedzeniu tem będą oglądane żurnale uniformów nadesłane z Philadelphii i trzeba będzie w tej kwestji coś zdecydować.

Fr. Kwiakowski, sekr. prot.

Za wzięcie udziału w Pikniku odbytym dnia 8-go sierpnia b. r. Tow. Pań Polskich w Brooklynie składa serdeczne podziękowanie tow. Pułaskiego; Tow. „Czytelnia”; Tow. Małachowskiego; Tow. Obywateli Polskich; Tow. Sokołów z New Yorku i Tow. św. Alojzego z New Yorku. Dalej ks. Puchalskiemu za łaskawe przybycie na Piknik jak i Szanownej Polskiej Publiczności, która swą obecnością przyczyniła się do oświetlenia pikniku.

Komitet.

Wszelkie korespondencje, dotyczące się Tow. Pań Polskich w Brooklynie, należy adresować na ręce sekretarki prot., S. E. Szmytkowska, 301 Grand st., Brooklyn, N. Y.

POSZUKIWANIE.

Poszukuje się Pawła Wiland, pochodzącego z Szubina, W. Ks. P., a mieszkającego w New Yorku. Ktoby wiedział o jego adresie — lub on sam, zechce łaskawie donieść do Redakcji „Kurjera,” 209 E. 4 st., New York.

POSZUKIWANIE.

Niżej podpisany poszukuje siostry swej Katarzyny Skupień, pochodzącej z Odrowązy w Galicji — a przybyłej do Ameryki w jesieni roku zeszłego, a która była czas jakiś w Staten Island — zaś w marcu r. b. wyjechała do Chicago, Ill. Kto- by wiedział o jej miejscu pobytu — ubwrr ona sama — zechce nadesłać adles do Karol Skupień, c. o. „Kurjer” 209 E. 4-th st. New York.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Dom murowany. Dwie grocownie, na dogodnych warunkach do sprzedania. Bliższych informacji udzieli ob. A. Margowski, 157 Greenpoint Ave., Brooklyn, N. Y.

Zdolny Zecer, Polak, katolik, znający dobrze swój fach, poszukuje zajęcia w polskiej drukarni. F. Wronski, 518 E. 13 st., New York.

Tow. Br. Pom. Krola Zygmunta III-go w JERSEY CITY HEIGHTS, N. J. Organ urzędowy „Kurjer Nowojorski. Leon Moszczyński, Prezes, Edward Szumski, Wice-Prezes, Jan Zachowski (648 Grove str.) sekretarz protokolarny. Maxymilian Szulczyński, sekr. fin. Jan Wróblewski, Kasjer. Jan Malakowski, Marszałek. Posiedzenia odbywają się regularnie w pierwszą środę po 10-ym każdego miesiąca pn. 36 Van Vinkle Ave., Jersey City Heights, N. J.

ANT. GROCHOWSKI, 49 GRAND ST. Przy Houston Ferry, Brooklyn.

AGENTURA na całym Long Island. SPRZEDAŻ kart okrętowych. na najlepsze linie do i z Europy. Wysyła pieniądze na wszystkie strony świata.

Fr. Kruswicki, POLSKI PRZEDSIĘBIORCA

POGRZEBOWY. Urządza najwspanialsze pogrzeby całkowicie i po najniższych cenach. Wypożycza powozy na wesela, chrzciny i t. d.

Główny ofis: 193 Driggs Avenue, BROOKLYN, N. Y.

POLSKI LEKARZ DR. S. GRUENBERG.

Leczy wszelkie choroby wewnętrzne, choroby dzieci, osłabienie nerwów etc. Specjalnie leczy cierpienia syfilityczne i skorne.

Przyjmuje chorych od 9 do 10 przed południem, od 2-3 po poł. i od 7-ej do 8-ej wieczór. 84 - 1st st., New York, N. Y.

H. Wenski POLSKIEJ OPKLESTRY

Przyjmuje zamówienia na bale, pikniki, przedstawienia i t. p. Cena nader przystępna. 191 Stockton St. Brooklyn.

Bogard Heights, Bergen County, N. J.

Do sprzedania w bliskim sąsiedztwie New Yorku, pomiędzy Passaic a Lodi. W miejscowości tej w krótkim czasie ceny na ziemię podniosą się znacznie — korzystacie więc ze sposobności. Łatwa komunikacja, wodociągi i oświetlenie elektryczne. Tytuł własności gwarantuje Title Abstract Co. w Jersey City, lub też New Jersey Guarantee Trust Co.

S. SADOWSKI, 320 Broadway, floor 13, R. 1314, od godz. 12 do 2 po poł. MIESZKANIE PRYW.

POLSKA APTEKA.

Przyrządza lekarstwa po bardzo niskiej cenie. Wszelkie weneryczne choroby leczy w bardzo krótkim czasie. 152 STANTON ST. COR. SUFFOLK ST. NEW YORK.

TOMASZ ČAPEK POLSKI Adwokat i Notariusz,

Złatwia wszelkie sprawy w sądach amerykańskich. Wyrybia papiery prawne. 13 Chambers Street, NEW YORK, N. Y.

Mieszkanie prywatne: 228 E. 71 St.

KALENDARZE

Maryjańskie, Powieściowe, Najśw. Rodziny, Przyjaciół żołnierza, Skarb Rodziny, Wielki skarb, wielkie i małe wydania. Oprócz tych, Kalendarze w języku czeskim, słowackim, węgierskim i niemieckim z największej w świecie fabryki

J. Steinbrenera w Winterbergu, Premjowanej na wszystkich wystawach i przez OJCA SW. LEONA XIII odznaczonej. Ceny fabryczne o 25 do 50 pr. niższe od cen w składach amerykańskich.

Katalogi ilustrowane wysyła i wszelkich informacji udziela. Jen. zastępstwo dla St. Zj. J. Janusz & Co., 323 E. 10th St. New York, N. Y.

Henryk Schnitzer, BANK Polsko-litewski,

141 Washington St., pom. West i Greenwich Sts. New York, Karty okrętowe (Szyfkaty) sprzedaje na wszystkie linie wprost do i z Europy, po cenach kompanicznych. Pieniądze wysyłam codziennie po najniższym kursie i w ciągu 24 dni dostarczam rekopis z podpisem odbierającego. Zagraniczne pieniądze sprzedaję bardzo tanio. Na wszystkie piśmienne zapytania odrodotnie odpowiadam. HENRYK SCHNITZER.

Wandelkern Artysta Fotograf i Portrecista,

45 CANAL ST., NEW YORK. Fotograficzne zdejnowane w najartyściejniejszy sposób i wykończane w najmodniejszym stylu, po najumiarkowańszych cenach. Wspomnijcie o „Kurjerze” a fotografie Wasze z specjalną uwagą wykończone zostaną. Mówi się po polsku.

COLUMBIJSKA SZKOLEA AKUSZERJI.

Wykłady dla Polek w polskim języku. Uczennice po zdaniu egzaminu otrzymują legalne dyplomy. 242 W. 33rd St. Bot. 7th and 8th avs. New York.

Joseph Barondess. Były leader Ciokmaków i krawców, obecnie Agent Ubezpieczeń, na życie, od ognia, wypadków i rozboju.

Jeżeli potrzebujecie rzetelnego agenta ubezpieczeń, radźmy Wam udać się do Josefa Barondessa. 333 GRAND ST. w ofisie adwokata E. Rosenthala. Złoż. w 1870. Tele. 240 South.

FR. A. SELLE, PRZEDSIĘBIORCA POGRZEBOWY. 684 FIFTH AVE., NEAR 20th St., BROOKLYN, N. Y.

Urządza najwspanialsze pogrzeby po najniższych cenach. — Wypożycza powozy nawesela, chrzciny, wycieczki i t. d. S. Jarmulowsky, Bank Polski 54 Canal st. New York.

SPRZEDAŻ KART OKRĘTOWYCH (SZYFKART.) Na wszystkie linie do i z Europy.

Wysyła pieniądze do wszystkich punktów świata. Kupno i wymiana wszystkich monet zagranicznych, papierów wartościowych itp. Filja w Hamburgu: 11 Gerkenstwitte.

„AMERICAN STAR” POLSKIE Biuro Pracy — i — AGENCJA OKRĘTOWA Karty okrętowe na wszystkie linie, po najniższych cenach. Wysyła pieniądze do wszystkich stron świata.

SCHNEIDER BROS., Eastern Parkway cor. Christopher St. 26 Ward, Brooklyn, N. Y.

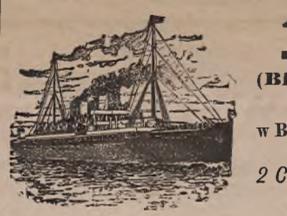
Fr. Lewandowski, PIERWSZORZĘDNA POLSKA PIEKARNIA Smaczne pieczywo, chleb szary i pszenny na kwasie i na miodzicach. Chleb szrotowy na krajowy sposób. Przerobnego rodzaju ciasta i torty dostarczam na wesela, chrzciny, zabawy itd. po najtańszych cenach. 655 3rd Avenue Pom. 19 i 20 ul. S. Brooklyn, N. Y.

Założone w r. 1890. M. WICKOWSKI, Polsko-Słowiańskie BIURO PRACY. OBOWIĄZKI DLA DZIEWCZĄT

Złatwia się wszelkie żądania w najkrótszym czasie. 42 Essex Street 42 Przy Grand str. New York, N. Y.

W. ŻÓŁTOWSKA, DYPLMOWANA Akuszerka Polska. Leczy wszelkie choroby w zakresie akuszerji wchodzące, także ma urządzone pokoje dla położnic.

Godziny ofisowe { Od 3-5 po połud. Od 5-8 wieczór. 601 E. 150 St., Cor. Courtlandt Ave. New York.



Bank Bischoffa (Bischoff's Banking House)

ZALOŻONY W R. 1848. w Budynku Staatszeitung, przy wjeździe na most brooklyński 2 Centre str. New York.

Wysyła Pieniądże do wszystkich miejscowości w starym kraju szybko, tanio i pewnie. Sprzedaż kart okrętowych (szyfkart) na najlepsze parowce do i z Europy, po najniższych cenach. Bank nasz cieszy się ogólnem zaufaniem Polaków i Litwinów.

Bischoff's Banking House, Staatszeitung Building, 2 Centre St. New York. Upoważnieni do załatwiania interesów bankowych Węgierskiego Towarzystwa (Magyar Tarsulat).

WIELKI SKŁAD KAWY I HERBATY.

Któż z Was nie używa kawy i herbaty? Ale nie każdy wie gdzie można dostać wyborną kawę i herbatę za bajecznie niską cenę. Idźcie do: I. Awerbach & Co. 42 AVE. B, i 90 ESSEX STR. NEW YORK, N. Y. mającego największy polski skład Kawy i Herbaty

a przekonacie się, że lepszego towaru nie dostaniecie nigdzie. Oprócz tego, jeżeli będziecie u mnie kupowali stalę kawę i herbatę, jednocześnie zostaniecie całkowicie zaopatrzeni

Gospodarstwa Damowe... gdy do każdego funta kawy od 25 centów za funt otrzymacie darmo przesliczny prezent, a mianowicie jedno z tych naczyń szklanych lub kuchennych, których rysunki obok podajemy. W ten sposób gospodarstwo domowe i naczyńia kuchenne nie będą wam nic kosztować.

I. AWERBACH & CO. 42 Ave. B. NEW YORK, 90 ESSEX ST.

J. Krivacsy & E. Katz, GOSPODA POLSKA. Główna kwatery Towarzystw Polskich w New Yorku, 213 Forsyth St. PRZY HOSTON STREET NEW YORK, N. Y.

Obszerne i elegancko urządzone Hale do posiedzeń, zabaw, weseli i t. d. PIWO, WINO, WODKI i CYGARA. Zawsze świeże przekąski. Piwo butelkowe odstawia do domów.

Kwatura Towarzystw: I. Bat. Och. P. Strzelców; I. Leg. W. P. Krakusów; Tow. Śpiewu „Harmonia”; Tow. Kościuski, gr. 49 Zw. N. P.; Tow. „Polonia” gr. 30 Zw. N. P.; Tow. „Trzeci Maj” gr. 44 Zw. N. P.; Tow. „Postęp” gr. 333 Zw. N. P.; Tow. „Sokół Polski”; Komitet Skarbu N. P. w Rapp.; Klub Polsko-Amerykański; Unia Litewskich Krawców.

Smyk i Płoskowski, Reprezentanci wielkiego Towarzystwa Kolonizacyjnego RAHWAY IMPROVEMENT COMPANY. Sprzedają loty w miejscowości Rahway, położonej w stanie New Jersey, blisko stacji kolejowej gdzie się okupilo już 30 rodzin polskich i gdzie jest mnóstwo fabryk za gotówkę lub na łatwe splaty. Cena lotów od \$50 i \$100 i wyżej.

W. SMYK, 110 E. 3RD STREET, N. Y. M. PŁOSKONSKI, 76 E. 3RD STREET, N. Y. Wycieczki odbywają się co niedzielę o g. 1-ej po poł. z Cortland st. ferry:

Parafia Sw. Kazimierza w Brooklynie. W Niedziele, dnia 29-go Sierpnia 1897 odbędzie się WIELKI PIKNIK Połączony z Loterją fantową, strzelaniem do tarczy i grą w kręgle o nagrody.

Glendale Schützen Parku. Muzyka Profesora K. Bonka. Bilet 25 ct. od osoby. Pocz. o godz. 1-ej po poł.

Kary dochodzą z Greenpointu, Williamsburga i od mostu Brooklyńskiego, Union, Flushing i Graham Aves. Z Brooklyna Green i Gates Aves karą lub Elwator do Ridgwood, z zmianą na Richmond Hill i Jamaica, która przechodzi koło Parku.